

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 99 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Siły rosyjskie atakują pozycje ukraińskie na kierunku Słowiańska od strony Iziumu (zostały powstrzymane w rejonie Bohorodyczne–Dolina) i Łymanu. Trwają walki w Siewierodoniecku (obrońcy poinformowali, że podczas kontrataku wzięli jeńców) i na jego południowo-wschodnich obrzeżach (Metiołkine). Rosjanie podjęli kolejną próbę zamknięcia zgrupowania ukraińskiego w obwodzie ługańskim wzdłuż granicy z obwodem donieckim, atakując z obu kierunków (ponownie w rejonie m. Biłohoriwka nad Dońcem oraz na linii Mykołajiwka–Wrubiwka). Nie rezygnują również z przejęcia kontroli nad drogą Lisiczańsk–Bachmut (w pobliżu m. Berestowe i Biłohoriwka w obwodzie donieckim). Próby przełamania pozycji ukraińskich miały też miejsce na zachód od Doniecka (Krasnohoriwka), w północno-wschodniej części obwodu zaporoskiego (Połtawka) oraz na pograniczu obwodów chersońskiego i dnipropropetrowskiego (na kierunku Krzywego Rogu). Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze obrońców na całej linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i charkowskiego. W dalszym ciągu ostrzeliwane i bombardowane są także Charków i Mikołajów. Obrońcy mieli zestrzelić rakietę skrzydlatą w okolicy Obuchowa w obwodzie kijowskim.

Ukraiński Sztab Generalny ponownie informuje o problemach kadrowych nieprzyjaciela, w tym o przypadkach odmowy udziału w walkach. Do demoralizacji w jego szeregach mają się przyczyniać zmiany terminów rotacji pododdziałów. Szczególnie wysokie straty miały w ostatnim czasie ponieść 1. Korpus Armijny (tzw. Milicja Ludowa Donieckiej Republiki Ludowej), podporządkowany dowództwu rosyjskiej 8. Armii Ogólnowojskowej (AO) Południowego Okręgu Wojskowego, oraz walczące w rejonie Popasnej pododdziały 150. Dywizji Zmechanizowanej 8. AO (miały one utracić ponad 50% personelu i wyposażenia).

Reprezentujący Główny Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Ołeksij Hromow poinformował, że w najbliższym czasie Rosja rozpocznie działania oparte na tzw. doświadczeniach syryjskich. Obrońcy oczekują zwiększenia intensywności uderzeń raketowo-powietrznych na pozycje armii ukraińskiej oraz obiekty infrastruktury krytycznej i cywilnej. Według wiceminister obrony Hanny Malar przeciwnik intensyfikuje produkcję rakiet i broni strzeleckiej.

Szef resortu spraw wewnętrznych Ukrainy Denys Monastyrski poparł ideę powszechnego dostępu do broni palnej w celu samoobrony. Przypomniął, że w ramach przygotowywania kraju do obrony władze rozdały dziesiątki tysięcy sztuk broni ochotniczym oddziałom obrony terytorialnej i nie stwierdzono, że przyczyniło się to do pogorszenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Wypowiedź Monastyrskiego jest wsparciem dla inicjatywy parlamentarnej związanej z szybkim uchwaleniem ustawy regulującej obrót bronią palną

wśród ludności cywilnej i ułatwiającą jej pozyskanie. W sondażu przeprowadzonym od 25 maja do 1 czerwca za pośrednictwem rządowego portalu internetowego Dija 59% ankietowanych z ponad 1,7 mln głosujących opowiedziało się za swobodnym obrotem bronią palną wśród ludności cywilnej przeznaczoną do samoobrony.

Nieprzejednane stanowisko władz Ukrainy odrzucające możliwość rozpoczęcia rozmów pokojowych na rosyjskich warunkach powoduje wzrost irytacji Kremla. Zastępca sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR Dmitrij Miedwiediew w wywiadzie dla telewizji Al-Jazeera powiedział, że odmowa Ukrainy negocjowania z Rosją prowadzi do zmniejszenia szans na dyplomatyczne rozwiązanie konfliktu i grozi Ukrainie całkowitą utratą suwerenności. Zdaniem reprezentanta Kremla władze w Kijowie początkowo zgodziły się „przeprowadzić częściową demilitaryzację”, jednak wkrótce pod naciskiem Waszyngtonu zerwały negocjacje. Zapowiedział również, że w przypadku ukraińskich uderzeń rakietowych na terytorium Rosji w odpowiedzi zostaną zniszczone „ośrodki decyzyjne” na Ukrainie.

Władze kolaboranckie w obwodzie zaporoskim wydały dekret o nacjonalizacji „opuszczonego” mienia ukraińskiego. W uzasadnieniu decyzji podkreślono, że jest ona przeprowadzana w celu zaspokojenia potrzeb obszarów znajdujących się poza kontrolą Ukrainy.

Służby specjalne tzw. Ługańskiej i Donieckiej Republiki Ludowych (DRL i ŁRL) oraz funkcjonariusze Komitetu Śledczego FR prowadzą na terenie częściowo zajętego obwodu zaporoskiego działania operacyjne związane z poszukiwaniem „ukraińskich zbrodniarzy” i dowodów na popełnione przez nich przestępstwa. Zebrane materiały mają posłużyć do przeprowadzenia pokazowych procesów sądowych mających pokazać „nazistowski” charakter działań sił ukraińskich. W Doniecku zapowiedziano powołanie „międzynarodowego” trybunału mającego osądzić członków ukraińskich grup zbrojnych prowadzących aktywność w Donbasie. Władze tzw. DRL spodziewają się, że do końca lata przed trybunałem staną członkowie – uznawanych przez Rosjan za nacjonalistyczne – jednostek Azow i Ajdar.

Z sondażu opinii publicznej opublikowanego przez grupę Gradus wynika, że coraz więcej Ukraińców wraca do pracy. Zgodnie z rezultatami badania 59% mieszkańców Ukrainy ma zatrudnienie, niemniej 23% osób w tej grupie deklaruje, że mimo to nie pracuje z powodu tymczasowego przerwania działalności przez pracodawcę. Z kolei minister finansów Ukrainy Serhij Marczenko poinformował, że 17% firm, które funkcjonowały do rozpoczęcia wojny z Rosją, zostało zmuszonych do zawieszenia swojej aktywności, a 30% do zmniejszenia jej zakresu. Marczenko stwierdził jednocześnie, że sytuacja uległa znacznej poprawie w porównaniu z tą, jaka miała miejsce w marcu. Wezwał też właścicieli przedsiębiorstw do jak najszybszego wznowienia działalności oraz płacenia podatków, gdyż w pierwszej kolejności są one przeznaczane na potrzeby armii, a to warunkuje odniesienie zwycięstwa w wojnie z Rosją.

Prezydent Wołodymyr Zełenski wyraził oczekiwanie, iż Ukraina uzyska status kandydata na członka UE na zaplanowanym pod koniec czerwca unijnym szczycie. Jego zdaniem decyzja ta będzie demonstracją jedności Europy w obliczu rosyjskiego zagrożenia, a zarazem stanie się dodatkową motywacją dla Kijowa w obronie demokratycznych wartości. Postulat ten poparła szefowa niemieckiego MSZ Annalena Baerbock, która oświadczyła, że kraje europejskie powinny porozumieć się nie tylko w sprawie przynależności Ukrainy do Europy,

lecz także jej prawa do wstąpienia do Unii. Szefowa niemieckiej dyplomacji podkreśliła, że RFN nie zamknie drzwi do UE w tym historycznym momencie. Jednocześnie Baerbock dała do zrozumienia, że Niemcy nie zgodzą się na zastosowanie tzw. przyspieszonej ścieżki członkostwa dla Ukrainy, o którą zabiegają władze w Kijowie od początku rosyjskiej agresji.

Komentarz

- Informacje strony ukraińskiej o planach intensyfikacji uderzeń raketowo-powietrznych i zwiększeniu produkcji zbrojeniowej mogą wskazywać, że Moskwa przygotowuje się do długotrwałej operacji. Wobec faktu kontynuacji dostaw zachodniego uzbrojenia i sprzętu wojskowego na Ukrainę oznacza to, że w coraz większym stopniu wojna rosyjsko-ukraińska będzie się przekształcała w starcie potencjałów zbrojeniowych Rosji i Zachodu. W tym kontekście należy postrzegać doniesienia o szerokim zastosowaniu w jej wyposażeniu zachodnich podzespołów elektronicznych, a także o odcięciu Rosji od dostaw, utrudniającym lub wręcz uniemożliwiającym jej produkcję nowego uzbrojenia. Wprowadzone dotychczas sankcje zachodnie, do których w ostatnich dniach dołączył Tajwan, miały ograniczyć sprzedaż importowanych podzespołów elektronicznych rosyjskim przedsiębiorstwom o 90%. Rosja stara się pozyskać zamienniki m.in. w Chinach, dysponuje również własną produkcją. Rosyjska elektronika (głównie mikroprocesory) oceniana jest jednak jako niedorównująca importowanej bądź – przy utrzymaniu podobnych parametrów – zdecydowanie droższa w produkcji. Można więc przyjąć, że w miarę przedłużania konfliktu armia ukraińska – o ile rzeczywiście będzie systematycznie doposażana w coraz nowocześniejsze uzbrojenie zachodnie – zacznie zyskiwać nad agresorem przewagę technologiczną.
- Wzrasta poparcie rządu Ukrainy dla parlamentarnej inicjatywy ułatwienia dostępu do broni palnej. Warunki wojenne zwiększyły znaczenie prawa ludności cywilnej do samoobrony. Władze wskazują, że rozdanie w pierwszych dniach agresji dużej ilości broni nie wpłynęło na pogorszenie stanu bezpieczeństwa wewnętrznego i nie odnotowano wzrostu liczby przestępstw z użyciem broni palnej. Wypowiedź ministra spraw wewnętrznych zapowiada, że prawo „samoobrony” będzie częścią obowiązującej na Ukrainie koncepcji narodowego sprzeciwu, zakładającej organizację powszechnego oporu zbrojnego przeciw agresorowi na terytoriach okupowanych.